

## Różne oblicza zmiennej Fortuny

W drukarni Uniwersytetu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą w 1699 roku wydano pewną łacińską broszurę okolicznościową. Było to liczące cztery strony zaproszenie rektora frankfurckiego uniwersytetu Samuela Strimesiusa do wzięcia udziału w uroczystościach żałobnych odbywających się po śmierci Marii Elżbiety Bartholdi, a przygotowanych przez jej męża – bibliotekarza Jana Voelkersa. Towarzyszące zamieszczonemu tam kazaniu pogrzebowemu graficzne motywy zdobnicze kierują myśli czytelnika ku modnym w wieku XVII drukom emblematycznym, które miały ogromny wpływ na kształtowanie wyobraźni ówczesnych odbiorców. Emblematy należały do gatunku wizualno-słownego i składały się z następujących elementów: z motta (*lemma, inscriptio*), z symbolicznego rysunku (*pictura, imago*) oraz z epigramatu (*subscriptio*) rozwijającego myśl przewodnią moralnego przesłania.

Pierwszy ornament poprzedza tekst wspomnianego kazania. Jest to ozdobny pas roślinny z wbudowanym centralnym przedstawieniem płonącego serca leżącego na ołtarzu. Na serce spływa, symbolizowana przez promienie, łaska Trójcy Świętej. Należy zauważyć, że w ikonografii chrześcijańskiej płonące serce symbolizuje miłość do Boga<sup>1</sup>, a złożenie serca na ołtarzu oznacza ofiarę i poświęcenie, a także śmierć w zgodzie z wolą Boską. Wizerunki takie napotkać można w dawnych zbiorach emblematycznych<sup>2</sup>.



Ryc. 1. Rector Universitatis Viadrinae (...) ad Exequias Laudatissimae Ornatissimae Foeminae Mariae Elisabethae Bartholdi (...) die XIII Augusti, Anno MDCXCIX (...) invitat, Francofurti ad Viadrum, Typis Johannis Coepselii, k. 1v (reprodukcja ze zbiorów własnych)

\* Prof. dr hab. Barbara Milewska-Ważbińska, Instytut Filologii Klasycznej, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego

<sup>1</sup> D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 358.

<sup>2</sup> *Emblemata. Handbuch zur Sinnbildkunst des XVI und XVII Jahrhunderts*, hg. A. Henkel u. A. Schöne, Stuttgart-Weimar 1996, szp. 1029.

Samo kazanie rozpoczyna się natomiast od sentencji, która może pełnić funkcję emblematycznego motta: *Flumen quoddam vita humana est* (Rzeka jest niby życie ludzkie). Zdanie to wybito większą czcionką. W ozdobnym inicjale litery „F”, rozpoczynającej tekst, znajduje się przedstawienie figuralne, które stanowić może *imago* kompozycji emblematycznej. Dostrzec tu można postać nagiej kobiety z włosami rozwianymi przez wiatr. Kobieta przykłęka na kuli. W lewym ręku trzyma wzdymające się żagiel (ryc. 1).

Powyższe wyobrażenie przywodzi na myśl personifikację bogini losu Fortuny<sup>3</sup>, którą już w antyku przedstawiano jako postać kobiecą trzymającą ster<sup>4</sup>. Warto przy tym zauważyć, że „F” jest również inicjałem imienia bogini losu. W ikonografii okresu cesarstwa rzymskiego obok wizerunku Fortuny umieszczano takie jej atrybuty, jak kula i koło<sup>5</sup>. W średniowieczu, aby podkreślić niepewność losu, zaczęto przedstawiać samą boginię na kole lub na kuli, kierując się zresztą wzmiankami znajdującymi się w literaturze antycznej. I tak, autor jednego z podstawowych antycznych podręczników sztuki wymowy *Rhetorica ad Herennium* cytuje następujący fragment tragedii Pakuwiusza: *Fortunam insanam esse et caecam et brutam perhibent philosophi/Saxoque instare in globoso praedicant volubili*. (Filozofowie utrzymują, że Fortuna jest szalona, ślepa i pozbawiona rozsądku oraz głoszą, że stoi na toczącej się kamiennej kuli<sup>6</sup>). Obraz bogini losu stojącej na kole pojawia się też w elegiach wygnańczych Owidiusza<sup>7</sup>.

Narozdzin samego pojęcia „koło Fortuny” również należy szukać w starożytności – w myśli orfickiej i poezji greckiej<sup>8</sup>. W literaturze łacińskiej Ciceron<sup>9</sup> i Tacyt<sup>10</sup> posługują się łacińskim sformułowaniem *rota fortunae* (koło fortuny), a poeta Tibullus<sup>11</sup> powiada: *Versatur celeri Fors levis orbe rotae* (Zmienny los wartkim kołem toczy się złośli-

<sup>3</sup> Postaci bogini i omówieniu kontekstów, w jakich Fortuna pojawiała się w literaturze i sztuce osobną książkę poświęcił Jacek Sokolski; zob. J. Sokolski, *Bogini – pojęcie – demon. Fortuna w dziełach autorów staropolskich*, Wrocław 1996.

<sup>4</sup> P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, przekł. zbiorowy pod red. J. Łanowskiego, Wrocław 1990, s. 354; B. Lichočka, *L'iconographie de Fortuna dans l'Empire Roman (Ier siecle avant n.e.- IVe siecle de n.e.)*, Varsovie 1997, s. 38-40.

<sup>5</sup> B. Lichočka, *op. cit.*, s. 35-38; zob. też: G. Kirchner, *Fortuna in Dichtung und Emblematik des Barock Tradition und Bedeutungswandel eines Motivs*, Stuttgart 1970, s. 19-21.

<sup>6</sup> Tu i dalej przekład z łaciny autorki artykułu, o ile nie zaznaczono inaczej.

<sup>7</sup> OV. *Trist.* 5,8,7-8 i *Pont.* 4,3,31.

<sup>8</sup> D.M. Robinson przywołuje np. 2. odę olimpijską Pindara; zob. D.M. Robinson, *The Wheel of Fortune*, *Classical Philology* 4 (1946) vol. 41, s. 207-216.

<sup>9</sup> CIC. *Pis.* 22.

<sup>10</sup> TAC. *Dial.* 23,1.

<sup>11</sup> TIB. 1,5,70.

wy<sup>12</sup>). Seneka w tragedii *Agamemnon*<sup>13</sup> mówi z kolei, że: *regum casus Fortuna rotat* (przypadkami królów obraca Fortuna). Odniesienia do zmienności Fortuny znajdują się też u późniejszych autorów starożytnych, między innymi u Boecjusza, który w drugiej księdze *De consolatione philosophiae* (O pocieszeniu, jakie daje filozofia) przestrzega przed nagłym zatrzymaniem pędzącego koła Fortuny<sup>14</sup>.

Dla naszych dalszych rozważań istotne jest to, że obok wizerunku bogini, której atrybutem jest kula lub koło, już w starożytności pojawiły się personifikacje takich pojęć, jak „czas” i „dogodna chwila”, które stanowiły odzwierciedlenie refleksji nad rządzącym ludzkim losem przypadkiem. Personifikacje te odnaleźć można w kulturze średniowiecznej<sup>15</sup>, a potem także we wspomnianych księgach emblematycznych<sup>16</sup>. W pierwszym w Europie zbiorze emblematów Andreasa Alciatusa (Augsburg 1531) zamieszczony został wizerunek nagiej kobiety z rozwianymi włosami oraz epigramat, który w przekładzie na język polski brzmi:

„Na dogodną chwilę  
To jest dzieło Lizypa, któremu Sikion ojczyzną. Kim ty jesteś?  
Poskramiającą wszystko chwilą pochwyczonego czasu.  
Dlaczego stoisz na czubkach palców? – Ponieważ wciąż się obracam.  
Czemu skrzydlate sandały na stopach? – Tu i tam lekki wiatr mnie unosi.  
Powiedz, skąd ostra brzytwa w twojej prawej ręce?  
– To znak, że nie znajdziesz ode mnie nic ostrzejszego.  
Czemu loki nad czołem? – Aby nadbiegając mógł zostać schwytyany.  
Hej, powiedz, a gdzie reszta włosów? Dlaczego tył głowy masz łysy?  
- Aby jeśli ktoś raz pozwolił mnie skrzydlatemu odejść,  
Nie mógł mnie później łatwo pochwycić, łapiąc za włosy.  
Tak zręcznie stworzył mnie rzeźbiarz z twojego, przybyszu, powodu,  
Aby wszystkich upomniał, stojąc w otwartej galerii.”<sup>17</sup>

<sup>12</sup> Cyt. za: *Rzymska elegia miłosna (wybór)*, przeł. A. Świderkówna, opr. G. Przychocki i W. Strzelecki, BN s. II nr 90, Wrocław 1955, s. 16.

<sup>13</sup> SEN. *Ag.* 71

<sup>14</sup> BOET. *Cons.* 2, 1

<sup>15</sup> Por. obraz Fortuny w *Boskiej komedii* Dantego (*Pieśń VII* 67-96). Zob. też przykłady w: R.H. Patch, *The Goddess Fortuna in Mediaeval Literature*, Cambridge/Mass. 1927; A. Doren, *Fortuna im Mittelalter und in der Renaissance* [w:] *Vorträge der Bibliothek Warburg*, ed. F. Saxl. II: *Vorträge 1922-23, 1. Teil*, Leipzig-Berlin 1924, s. 71-144; G. Pasquali, *The Tradition of the Goddess Fortuna in the Medieval Philosophy and Literature*, *Smith College Studies in Modern Language* (Northampton/Mass.) 3 (1922); 4 (1923).

<sup>16</sup> Por. F. Cappelletti, *Festina lente: Fortuna, Prudenza e Fama nell'emblematica del cinquecento* [w:] F. Cappelletti (u.a., Hrsg.), *Der antike Mythos und Europa. Texte u. Bilder von der Antike bis ins 20. Jahrhundert*, Berlin 1997, s. 74-82.

<sup>17</sup> A. Alciatus, *Emblematum libellus. Książeczka emblematów*, oprac. R. Krzywy, Warszawa 2002, s. 34.



Ryc. 2. Emblemat *In occasione* [w:] Andrea Alciatus, *Emblematum libellus*. *Książeczka emblematów*, przekład i komentarze pod kierunkiem M. Mejora: A. Dawidziuk, B. Dziadkiewicz, E. Kustroń-Zaniewska, wstęp i opracowanie R. Krzywy, Warszawa, Uniwersytet Warszawski – Wydział Polonistyki, 2002, s. 34 (reprodukcja za zgodą wydawcy)

Alciatus przytacza w swym zbiorze łacińską wersję przekazanego w *Antologii Palatyńskiej*<sup>18</sup> greckiego epigramatu autorstwa Posejdipposa. Należy zwrócić uwagę, że na ilustracji pojawia się wprawdzie sylwetka kobiety, ale wiersz odwołuje się do wyobrażenia chłopca dzieła wybitnego rzeźbiarza Lizypa. Skrzydlata postać opisana w epigramacie jest bowiem personifikacją dogodnego czasu, który po grecku brzmi „kajros”. W języku łacińskim rzeczownik rodzaju męskiego „kajros” otrzymał rodzaj żeński jako „occasio” (dogodna chwila, sposobność)<sup>19</sup>. Do przedstawienia Kajrosa nawiązuje w jednym ze swych wierszy żyjący w I w. n.e. łaciński bajkopisarz Fedrus<sup>20</sup>, ale poeta Auzoniusz z IV wieku n.e. w epigramacie<sup>21</sup> wzorowanym na utworze Posejdipposa ukazuje już postać żeńską, zgodnie z rodzajem rzeczownika Occasio (Sposobność) w języku łacińskim. Postać ta mówi o sobie: *Sum dea quae rara et paucis Occasio nota* (Jestem boginią, która z rzadka i nielicznym znana jest jako Sposobność)<sup>22</sup>.

Przywołanie omawianego motywu odnaleźć można w literaturze staropolskiej. Już dawno zwrócono uwagę, że utwór Mikołaja Reja *Occasio, to jest Trefunk* (*Zwierzyniec* IV 11), mógł mieć swoje źródło w emblematycznym zbiorze Alciatusa<sup>23</sup>. U Jana Kocha-

<sup>18</sup> *Anth. Palat.* 16,275.

<sup>19</sup> Cyceon (De offic. 1,40,142) zestawia słowo „occasio” z innym greckim rzeczownikiem rodzaju żeńskiego: „eukaria”.

<sup>20</sup> PHAEDR. 5, 8.

<sup>21</sup> AUSON. 32, tekst łaciński za: Ausonius, *Opuscula*, ed. S. Prete, Leipzig 1978, s. 300.

<sup>22</sup> Erazm z Rotterdamu przekazuje przysłowie, które w wersji greckiej brzmi: „*gnothi kairon*”, w wersji łacińskiej zaś: „*nosce tempus*” – „*poznaj właściwy czas*” (ERASM. Adag. 1,7,70). Erazm cytuje tu epigramat Posejdipposa, swój własny przekład i wiersz Auzoniusza. Wydania *Adagiorum Collectanea* z 1500 roku pod numerem 483 i *Adagiorum Chiliades* z 1508 roku pod numerem 301 zawierają adagium: „*Occasionem arripere*”, którego opis został w następnych wydaniach włączony do „*nosce tempus*”, cf. Desiderii Erasmi Roterodami, *Opera omnia II-2*, edd. M.L. van Poll-van de Lisdonk, M. Cytowska, Amsterdam 1998, s.197.

<sup>23</sup> T. Sinko, *Dwa dzieła sztuki greckiej opisane przez Reja* [w:] *Antyk w literaturze polskiej. Prace komparatystyczne*, wybór i oprac. T. Bienkowski, wstęp S. Stabryła, Warszawa 1988, s. 67-68.

nowskiego wątek ten odnaleźć można w pieśni 23 z ksiąg drugich oraz we fraszce 86 z księgi pierwszej zatytułowanej *Na fortunę*<sup>24</sup>, gdzie czytamy:

„W tym się Fortuny radzić nie potrzeba:  
Chowaj swe dobrze, coć Bóg życzył z nieba;  
A kiedy będziesz miał pogodę na co,  
Łapaj jej z przodku, z tyłu nie masz za co”.

Cesare Ripa, autor *Ikonologii* ++wydanej po raz pierwszy w 1593 roku, powołując się tym razem na Fidiasza, tak charakteryzuje wizerunek *Occasio* (Sposobności): „Kobieta naga z woalem w poprzek, przysłaniającym jej części wstydlive, z włosami puszczone na czoło, tak że cały kark pozostaje odkryty i nagi; u stóp ma skrzydła, stoi na kole, w prawej dłoni trzyma brzytwę”<sup>25</sup>.

Okazuje się więc, że zarówno w literaturze, jak i w emblematyce identyfikowano Fortunę ze Sposobnością i dogodnym Czasem<sup>26</sup>. Znamienne jest też to, że boginię losu często łączono ze zmiennością, jaka charakteryzuje żywioł wodny. Dlatego w ikonografii Fortuna pojawia się najczęściej jako naga postać kobieca stojąca na statku i trzymająca wzdymający się na wietrze żagiel, który ma symbolizować zmienność i niestałość<sup>27</sup>.

Z takimi wizerunkami bogini losu spotkać się można jednak nie tylko w emblematyce. Posągi Fortuny znalazły swoje miejsce w przestrzeni publicznej i po dzień dzisiejszy zdobią europejskie miasta. W stolicy Czech fasadę praskiego kubistycznego Pałacu Adria, gdzie przed II wojną światową mieściło się włoskie towarzystwo ubezpieczeniowe, zdobi grupa postaci przedstawiających bóstwa antyczne. W centrum znajduje się figura nagiej kobiety wspartej na kuli i trzymającej żagiel (ryc. 3).



Ryc. 3. Zwieńczenie fasady Pałacu Adria, Praha (fot. autorki)

<sup>24</sup> Por. J. Sokolski, *Bogini – pojęcie – demon*, *op. cit.* s. 96-97.

<sup>25</sup> C. Ripa, *Ikonologia*, przeł. I. Kania, Kraków 1998, s. 373.

<sup>26</sup> *Emblemata. Handbuch zur Sinnbildkunst*, *op. cit.*, szp. 1796-1810; por. też: K. Reichert, *Fortuna oder die Beständigkeit des Wechsels*, Frankfurt am Main, 1985, s. 55.

<sup>27</sup> K. Reichert, *op. cit.*, s. 24. Wśród dzieł przechowywanych w Muzeum Narodowym w Warszawie znajduje się namalowany w 1754 roku obraz *Fortuna*, którego autorem jest Tadeusz Kuntze-Konicz.

Statua Fortuny zdobi nabrzeże kanału przy ulicy Rokin w Amsterdamie (ryc. 4). Wizerunek Fortuny wieńczy budynek berlińskiego Altes Stadthaus, bogini losu spogląda też ze szczytu kopuły pałacu Charlottenburg znajdującego się w stolicy Niemiec.



Ryc. 4. Posąg Fortuny w Amsterdamie  
(fot. autorki)

Fortuna nieprzypadkowo towarzyszyła piśmiennictwu żałobnemu. Wszak refleksje o zmienności ludzkiego losu należą do stałych motywów funeralnych. Siedemnastowieczny kaznodzieja Andrzej Kochanowski w mowie poświęconej zmarłemu wojewodzie krakowskiemu i hetmanowi wielkiemu koronnemu Stanisławowi Potockiemu snuje następujące rozważania: „ludzie od dawnych czasów malowali Fortunę (...) w płócienną łodzi po morzu żeglującą, aby się każdy domyślił jako niebezpieczna płócienna łódka na bystrej wodzie, tak fawor Fortuny podejrzany”<sup>28</sup>.

Jeśli przyjmiemy, że porównanie życia do rzeki zawarte w pierwszym zdaniu frankfurckiej broszury jest mottem, a wizerunek umieszczony w inicjale litery „F” rozpoczynającej tekst mowy jest emblematycznym obrazem, to sam tekst łacińskiego kazania pogrzebowego można potraktować jako subskrypcję wyjaśniającą sens kompozycji. I rzeczywiście – znajdujemy w nim rozwinięcie myśli wyrażonej w cytowanym już pierwszym zdaniu. Rzeka wypływa z niewielkiego źródła – mówi autor – przedziera się najpierw przez górskie skały, aby wzbogacona dopływami, rozrosnąć się i dopłynąć wreszcie do ujścia, czyli tam, dokąd zbiegają wszystkie rzeki. W zdaniu tym pobrzmiewa

<sup>28</sup> Cyt. za A. Nowicka-Struska, *Corpora artificialia – o inspiracjach malarskich, emblematycznych i architektonicznych w kaznodziejstwie pogrzebowym karmelitów bosych* [w:] *Literatura i pamięć kultury. Studia ofiarowane profesorowi Stefanowi Nieznanowskiemu w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, pod red. S. Baczewskiego i D. Chemperka, Lublin 2004, s. 201.

wyraźne echo słów z pierwszego rozdziału księgi Koheleta, gdzie czytamy: „Wszystkie rzeki płyną do morza, a morze wcale nie wzbiera; do miejsca, do którego rzeki płyną, zdążają one bezustannie”<sup>29</sup>. W drugiej Księdze Samuela odnaleźć można natomiast następujący cytat: „wszyscy bowiem umrzemy z pewnością, i [jesteśmy] jak woda rozlana po ziemi, której już zebrać niepodobna”<sup>30</sup>. Pomysł połączenia wodnej topiki z tematyką przemijania zgodny jest więc z autorytetem Biblii. Wprowadzenie przez autora broszury motywów łączących życie ludzkie z rzeką wiązać też można z inspiracją antyczną literaturą klasyczną. Topiką taką posłużył się Owidiusz. W księdze piętnastej *Metamorfoz* poeta wkłada w usta Pitagorasa następujący wykład: „Wszystko płynie i każda rzecz powstaje jako zjawisko zmienne. Nawet sam czas przepływa będąc w ciągłym ruchu, podobnie jak rzeka: Ani rzeka, ani hyża godzina nie może bowiem zatrzymać swego biegu. Ale jak nadciągająca fala naciska i popycha następną, a na nią samą naciera poprzednia, tak samo czas ucieka, jednocześnie następuje i wciąż jest nowy. To, co kiedyś było, przestało istnieć, a powstaje to, czego nie było, i cały proces raz jeszcze zaczyna się od początku”<sup>31</sup>. Do tego samego toposu nawiązuje Owidiusz w trzeciej księdze *Ars amandi* (w.w. 62-64). O płynnej istocie bytu mówi też Marek Aureliusz w *Rozmyśleniach*: „wszystko, co związane z ciałem, to rzeka”<sup>32</sup>. W czasach późniejszych popularny staje się motyw mówiący o „płynącym jak rzeka czasie”<sup>33</sup>, a częste są również sentencje, w których mówi się o życiu jako o rzece płynącej ku śmierci. W tomiku wydanym niemal w tym samym czasie, co omawiana łacińska broszura okolicznościowa, zatytułowanym: *Sales poetici proverbiales et iocosi* znajduje się wybór maksym odnoszących się do kondycji ludzkiej. Odnaleźć tam można między innymi, następujące sentencje: *Ad mortem sic vita fluit, velut ad mare flumen*<sup>34</sup>, (Do śmierci tak życie płynie, jak do morza rzeka), *Caetera praeterunt, nostra haec quoque praeterit aetas/Non reditura instar praetereuntis aquae*<sup>35</sup>, (Wszystko przemienie; także nasz czas niezający odwrotu przemienie jak przepływająca woda), *Ingressus pelagum sapor annibus omnibus unus /Mors omnes homines aequat, ut aequora aquas*<sup>36</sup>, (Jednakie wejście do morza dla wszystkich strumieni,

<sup>29</sup> Koh 1,7. Cyt. za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Biblia Tysiąclecia*, Pallotinum, Poznań 2003, (wyd. IV), s. 735.

<sup>30</sup> 2 Sam 14,14. Cyt. za: *Pismo Święte, op. cit.*, s. 297.

<sup>31</sup> OV. Met. XV 178-185. Przekład Stanisława Stabryły za: Owidiusz, *Metamorfozy*, przeł. z łac. A. Kamińska i S. Stabryła, oprac. S. Stabryła, Wrocław-Warszawa-Kraków 1995, s. 416.

<sup>32</sup> Marek Aureliusz, *Rozmyślenia*, przekł. M. Reitera, Warszawa 1984, s. 18.

<sup>33</sup> Zob. Jan Kochanowski, *Dzieła wszystkie. Pieśni*, t. IV, wydanie sejmowe, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 472-473.

<sup>34</sup> J. Gatti, *Sales poetici, proverbiales et iocosi*, Viennae 1703, s.11.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s.9.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 89 – jest to epigramat Johna Owena.

śmierć wszystkich ludzi zrównuje tak jak morska równia wody). Są to cytaty zaczerpnięte z różnych autorów, w tym z łacińskich epigramatów Johna Owena (1616-1683).

Metafora życia jako rzeki towarzyszy też dalszej części omawianego kazania pogrzebowego. Dowiadujemy się, że woda, kierując się ku morzu, napotyka na swej drodze przeszkody i musi je pokonać. Raz płynie pospiesznie, innym razem leniwie wśród rozkosznych winnic, pól i lasów. Gdy płynąca rzeka złości się, sprawia, że jej brzeg jest urwisty, jakby wyżarty, gdy łagodnieje – płynie uważnie, aby nie zniszczyć wysp znajdujących się w jej korycie. Może na przykład, niespodziewanie zmienić oblicze, inaczej zaaranżować scenę i ofiarować przyjemny wypoczynek w cieniu porastających ją drzew. Rzeka płynie niekiedy tak wolno, że ledwie zauważa się jej ruch, ale zaraz potem burzy się pobudzona jakimś wewnętrznym bodźcem. Czasami są to ukryte skały, a czasem fale wywołane siłą wiatru lub bliskością morza. Rzeka zostaje wreszcie przyjęta do morza jak do rodziny. Podobnie rzecz ma się z życiem ludzkim – twierdzi autor broszury. Tak, jak niewidoczne są źródła Nilu, tak i człowiek powstaje z niewielkiego, niewidzialnego nasienia. Jego życie płynie między pogodną radością a trwożnym niepokojem, a po śmierci ciało obraca się w proch. Jedynie nieśmiertelna cząstka spotyka Boga. Ten sam los spotka też zmarłą Marię Elżbietę – konkluduje autor kazania i zamyka tym samym pierwszą część oracji.

Drugi człon mowy to przynależne kazaniom pogrzebowym wspomnienie zmarłej i jej przodków. Autor chwali przymioty Marii Elżbiety takie, jak poświęcenie dla rodziny, pobożność, bogate życie duchowe. Następnie wspomina okoliczności jej śmierci i wyraża żal. Elementem wieńczącym broszurę jest ponownie grafika – wizerunek czaszki ze skrzyżowanymi piszczelami.

Okazuje się więc, że tekst i elementy graficzne zawarte w omawianym druku okolicznościowym tworzą spójną całość, a umieszczona w ozdobnym inicjale personifikacja jest istotnym elementem całej kompozycji. Kobięca postać daje się rozpoznać, jak dowiedziono, jako Fortuna-Occasio. W starożytności<sup>37</sup> utożsamiano ją z Tyche, a później także z Nemezis, nazywaną też Boginią Śmierci w Życiu<sup>38</sup>. Dodać trzeba, że Nemezis jako córka Okeanosa bezpośrednio wiąże się z wodą. Tyche łączono natomiast z Izydą. Jako Isityche wyobrażała ona Opatrzność i Przypadek<sup>39</sup>. Tyche wiązano też z synem Okeanosa – Kajrosem (Dogodnym Czasem).

<sup>37</sup> W starożytnym Rzymie czczono Fortunę jako patronkę Lacjum i samego Rzymu. Horacy w pieśni 35 z pierwszej księgi zwraca się do bogini z Ancjum z prośbą o czuwanie nad Oktavianem Augustem wyruszającym na wojnę. W Ancjum w kraju Wolsków znajdowała się słynna świątynia Fortuny.

<sup>38</sup> Nemezis nazywana była też „Ramnusia” od swej siedziby w mieście Ramnus. Por. R. Graves, *Mity greckie*, przeł. H. Krzeczkowski, wstępem opatrzył A. Krawczuk, Warszawa 1985 (4), s. 129.

<sup>39</sup> P. Grimal, *op. cit.*, s. 354.



Dla naszych rozważań istotne jest to, że pod postacią greckiej Tyche widziano również rzymską boginię losu Parę, a zatem utożsamiano Fortunę nie tylko z Occasio, ale też i z przeznaczeniem wszystkich żywych istot, czyli ze Śmiercią<sup>40</sup>. Jacek Sokolski, który antycznym i nowożytnym metamorfozom bogini losu poświęcił osobną pracę, pisze: „Koło i kula symbolizują niestałość losu, ale jednocześnie pozwalają powiązać ideę Fortuny z przekonaniem o powszechnej marności rzeczy ziemskich”<sup>41</sup>. W jednej z szesnastowiecznych ksiąg emblematycznych poświęconych Fortunie pojawia się nawet pojęcie *Ultima Fortuna* (Los ostateczny)<sup>42</sup>. Towarzyszy mu wizerunek nagiej kobiecej postaci wspartej na kuli, trzymającej w jednym ręku rozpięty wydęty żagiel, a drugą ręką chwytającej szkielet, który z kolei obraca koło. Fortuna przybiera więc postać Fatum<sup>43</sup>, które przejmuje władzę nad człowiekiem. Niestalość i zmienność ludzkiego losu, przypominającego rzekę, łatwo zatem połączyć z ideą *vanitas* (marność)<sup>44</sup>.

Zbliżając się do podsumowania dociekań na temat różnych twarzy zmiennej bogini, trzeba podkreślić, że umieszczenie we wspomnianym druku żałobnym wizerunku Fortuny-Occasio, utożsamianej także z Fatum, mogło mieć na celu potwierdzenie słuszości słów zawartych w pierwszym zdaniu, w którym porównuje się przemijające życie do strumienia. Z tekstu oracji można jednak wnosić, że niepewność, choć cechuje życie ziemskie, nie dotyczy wieczności. Człowiek powinien poddać się biegowi życia – rzeki i nie zmagać się, jak powiada Syrach, z jej prądem, nie płynąć *contra ictum fluvii*<sup>45</sup>. Płynąca rzeka może być bowiem nie tylko symbolem przemijania, ale i odnowy. Wydaje się jednak, że ostatecznym celem słowno-graficznej kompozycji zawartej w druku żałobnym jest pocieszenie. Wymowę konsolacyjną ma twierdzenie, że tak, jak wszystkie rzeki spływają do morza, tak i chrześcijanie połączą się z wiecznym Bogiem. Tematem kazania musi wprawdzie pozostać Śmierć i nieubłagany Los, ale jest to Fortuna chrześcijańska, którą należy łączyć z Boską providencją.

<sup>40</sup> G. Boccaccio, *Genealogia Deorum gentilium*, ed. V. Romano, Bari 1951, s. 27: *Sunt insuper qui volunt Lachesim eam esse, quam fortunam nuncupamus.* (Są ponadto tacy, którzy chcą, nazywać Lachesis tę, którą teraz nazywamy fortuną).

<sup>41</sup> J. Sokolski, *Bogini – pojęcie – demon*, op. cit., s. 114. Przytoczyć warto też znane incipity utworów zawartych w *Carmina Burana: Fortunae rota volvitur, O Fortuna, velut luna statu variabilis* czy: *O Fortuna levis! Cui vis das munera que vis.*

<sup>42</sup> Jest to ostatni emblemat z księgi: *Le Livre de Fortune* Jeana Cousiena. Por. G. Kirchner, op. cit., s. 93-94 oraz J. Sokolski, *Bogini – pojęcie – demon*, op. cit., 139-140.

<sup>43</sup> Por. J. Sokolski, *Nieznamy wróg na dworze stwórcy*, „Pamiętnik Literacki” XCVII, 2006, z. 3, s. 167-169.

<sup>44</sup> Por. St. Zabłocki, *Polsko-lacińskie epicedium renesansowe na tle europejskim*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 91; G. Kirchner, op. cit., s. 33-36.

<sup>45</sup> Syr. 4,32.

### **Different faces of variable Fortune**

In this article I present some images of the goddess Fortune in ancient literature and iconography. The starting point for discussion is the Latin text of the funeral speech published by the University Viadrina in Frankfurt an der Oder in 1699. The concept of this speech is based on metaphor: life is like a river. I pay attention to the initial letter with an image inside of female figure, which can be identified with Fortune, Occasion and Death.

**Key words:** Fortune, emblem, funeral speech, mourning topic